Nr 101. Kraków, Piątek 4 Marca 1910. Rok XXIX.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Nr 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel Kretschmera, ul. Szewska.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika L. 11 — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Billet E. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymbedze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Obrady nad budżetem.

(Telefonem.)

Wiedeń, 4 marca.

W Izbie posłów kontynuowano wczoraj dyskusyę budżetową.

Pos. Wityk w dalszym ciągu swego przemówienia omawiał ruch rusofilski w Galicyi, twierdził, że n. p. sędziowie agitują w Galicyi całkiem otwarcie za partyą rusofilską, a jeden z nich znany w kraju, szedł z czarną sotnią od wsi do wsi i strzelał do chłopów. Mowca tylko dla tego nie wymienia jego nazwiska, aby ten sędzia nie otrzymał orderu. W Galicyi roi się od rosyjskich szpiegów i agentów.

Markow: Czy to są wszystko Rosyanie?

Wityk: Utrzymywani są przez rząd rosyjski. Rząd rosyjski wie bardzo dobrze, co się w Galicyi w każdej warstwie społecznej, w każdem stowarzyszeniu dzieje.

Markow: Mów pan coś o innych narodach. W Berlinie była afera szpiegowska, w której 70 Polaków było interesowanych.

Wityk: Powiedziałem, że rząd rosyjski ma wszędzie agentów.

Diamand: Kupuje wyrzutki wszystkich narodów.

Markow: Polacy więcej uprawiają szpiegowstwo, aniżeli my. (Liczne przerywania; prezydent wzywa do spokoju, a gdy pos. Markow dalej przerywa, przywołuje go do porządku).

Pos. Wityk: Istnieje przecież różnica między tymi agentami; agenci innych narodowości są pogardzani i zamykani, a u nas tacy szpiedzy tworzą polityczne stronnictwo, odgrywają wielką rolę i zatruwają życie publiczne. U nas Dudykiewicz i Chlebowicki są szanowani, są politycznymi czynnikami, u nas takich 10 ludzi siedzi w Sejmie.

Markow: Pan jesteś z narodowości Polakiem, nie masz prawa o nas mówić.

Pos. Wityk: Czy jestem Polakiem, czy Rusinem, pańska partya jest stronnictwem szpiegów rosyjskich.

Pos. Malik: Wybornie.

Pos. Wityk zakończył oświadczeniem, że ponieważ rząd popiera tych Rosyan, partya mowcy nie może rządu popierać.

Mowa pos. Głąbińskiego.

Po przemowie pos. Pachera, pos. Głąbiński wyraził zadowolenie z powodu dokonanej reformy regulaminu i wskazał na konieczność uchwalenia stałej reformy regulaminu, gdyż wtedy zniknie obstrukcya, będąca negacyą zasad parlamentaryzmu.

Omawiając zły stan finansowy krajów i państwa, twierdzi mowca, że uzdrowienie finansów musi nastąpić równocześnie w państwie i w krajach. Obecnie ważne i pilne zadania czekają załatwienia, jako to: przeprowadzenie 2-letniej służby wojskowej, budowa dróg wodnych, przeprowadzenie ubezpieczenia społecznego, pragmatyki służbowej, podwyższenie płac nauczycielskich w poszczególnych krajach, różne inwestycye na polu gospodarczem i sanitarnem. Byłoby nagannem, gdyby celem usunięcia deficytu chciano się uciekać do starej finansowo-politycznej maksymy, że wydatki państwowe zawsze muszą się przystosowywać do dochodów państwa, albowiem w nowoczesnem państwie prawnem i ludowem potrzeby państwa i ludności są tak ściśle z sobą połączone, iż między koniecznościami państwowemi a ludowemi trudno pociągnąć różnicę. Trzeba więc zawsze apelować do jedynie trwałego i pewnego źródła: do dochodów ludności. Statystyka podatku osobisto-dochodowego wykazuje, że w r. 1908 łączny dochód tych warstw ludności, które opłacają ten podatek, wynosił 4,300,000.000 kor., że zatem więcej niż 1200 kor. rocznie przypada na jedną rodzinę. Jednakże bliższe zbadanie okazuje, że tylko 12% ludności w Austryi posiada dochód ponad 1200 kor. na rodzinę, a w niektórych krajach n. p. w Galicyi ma ten dochód tylko 4% ludności. Jest to w każdym razie symptomat niekorzystny dla dobrobytu całego państwa, a w szczególności dla niektórych krajów. Otóż dla austryackich finansów jest rzeczą bardzo ważną podnieść dobrobyt niższych warstw. (Oklaski). W tym kierunku państwo robi bardzo mało i corocznie setki tysięcy młodych robotników muszą emigrować, zwłaszcza dotknięta jest tą klęską Galicya, w której żywioł polski dostarcza największego kontyngentu dla emigracyi.

Także bierny bilans handlowy, który wykazuje niedobór pół miliarda, jest objawem dla ogólnego dobrobytu niekorzystnym. Żyjemy w czasie, w którym małostkowe ekonomiczne rywalizacye między poszczególnemi narodami powinny ustać. W Austryi niema już podziału na kraje rolnicze i przemysłowe i nie należy już uważać pewnych krajów za specyficznie przemysłowe, a innych tylko za targ zbytu dla krajów przemysłowych, ale wobec tego niekorzystnego bilansu handlowego należy się starać o uprzemysłowienie wszystkich krajów (Oklaski u Polaków). Szczególnie jest to potrzebne w Galicyi. Galicya powinna była już od dziesiątek lat stać się ogólnym spichrzem zbożowym, a zwłaszcza mięsnym dla Austryi. Ale państwo w tym kierunku nic nie uczyniło, przeciwnie, robiono wiele, aby w tym kraju przemysł w większym stylu nie mógł się rozwinąć.

Nie dopuszczono do uchwalenia potrzebnej dla Galicyi ustawy o popieraniu przemysłu, nie przystąpiono do budowy dróg wodnych, które są tak ważnemi dla przyszłego rozwoju rolnictwa i przemysłu w Galicyi i dla połączenia między krajem a stolicą państwa. Nawet nasz przemysł naftowy do niedawna zaniedbano, mimo iż nie tworzy on konkurencyi dla żadnego innego kraju. — W ostatnich latach podniósł się duch przedsiębiorczy w naszym kraju i mamy prawo żądać, aby ekonomiczny rozwój Galicyi doznawał większej opieki ze strony państwa i aby także wszystkie stronnictwa w tej Izbie życzliwiej traktowały rozwój ekonomiczny Galicyi. (Oklaski u Polaków).

Mowca wita z zadowoleniem projekt pragmatyki służbowej i wyraża nadzieję, że analogiczny projekt będzie wniesiony także dla nauczycieli państwowych. W dziwnym jednakże kontraście do tej pragmatyki stoi postępowanie niektórych gałęzi administracyjnych, — zwłaszcza poczt i telegrafów oraz kolei państ. (Żywe potakiwania u Polaków). — W tych gałęziach administracyi panuje tendencya centralistyczna tak, że nawet ciasny zakres działania dyrekcyj pocztowych i kolejowych został jeszcze bardziej ograniczony przez różne rozporządzenia i instrukcye, które go zmieniają nie do poznania. Wszystkie nasze żądania decentralizacyi i przystosowania tych gałęzi administracyi do potrzeb ludności nazywają na miejscach kierujących naiwnemi mrzonkami, a dowodem tego ogłoszony niedawno projekt reorganizacyi kolei państwowych, który zamiast decentralizacyi chce wprowadzić nową instytucyę centralną i nowe wyższe urzędy centralne. My jako autonomiści żądamy rozszerzenia politycznych praw autonomii krajowej, a przedewszystkiem rozszerzenia samodzielności autonomii władz państwowych w kraju, szczególnie także na polu przedsiębiorstw kolejowych, przedłożony zaś projekt jest wprost szyderstwem z naszych żądań. (Żywe oklaski u Polaków).

Ręka w rękę za temi centralistycznemi tendencyami idą także niestety tendencye germanizacyjne, które mogą jedynie zamącić dobre stosunki między Polakami a Niemcami. Tak n. p. w ostatnim czasie wydano rozporządzenie, które wymaga od polskich robotników na kolei północnej w Boguminie na Śląsku wschodnim, gdzie większość jest przecież polską, składania egzaminu w języku niemieckim. (Słuchajcie! słuchajcie!) Dlaczego nie wymaga się składania egzaminów w języku polskim, przecież ten język jest dla robotników koniecznym z zetknięciu się z publicznością? Niestety, mogę także inne przykłady przytoczyć.

Nie doprowadziliśmy jeszcze do tego, aby na wschodnim Śląsku na wszystkich dworcach kolejowych obok napisów niemieckich umieszczono także napisy polskie. Obecnie dowiadujemy się, że na dworcu w Komorowicach, polskiej miejscowości, nazywającej się po niemiecku Batsdorf, usunięto polski napis, niewiadomo dla czego i na czyje żądanie.

Koło polskie i Polacy są bardzo cierpliwi, ale takie fakty rzeczywiście zdolne są wyprowadzić nas z równowagi. Wobec takich wydarzeń musimy dobrze rozważyć, czy bylibyśmy w możności głosować za budżetem ministerstwa kolei w komisyi, a także i w tej Izbie.

Do ministra skarbu zwraca się mowca z apelem, aby na polu finansowem użył swego wpływu, ażeby w administracyi kolei państwowych i poczt rzeczywiście nastąpiło uproszczenie i potanienie. Z drugiej strony jednakże nie możemy zwolnić także zarządu skarbowego z jego obowiązku w tej mierze we własnym zakresie działania. Musimy podnieść, że bardzo nas nieprzyjemnie dotknęło, iż w projektach zarządu finansowego autonomia nie została należycie uwzględnioną. W tych projektach finansowych zdaje się przebijać dążenie, aby przy sposobności reformy finansowej finanse krajowe i kraj zostały postawione w zawisłości od skarbu państwowego. Żądamy tego i obstajemy przy tem, aby finanse krajowe zostały zreformowane i uregulowane, jednak pod żadnym warunkiem nie dopuścimy, aby to nastąpiło kosztem ukrócenia autonomii i praw autonomicznych.

Także sposób, w jaki odbywają się odraczania wydatków w budżecie, nieprzyjemnie nas dotyka. Pojmujemy, że nieraz większe inwestycye muszą być odroczone z powodu deficytu w budżecie, ale przecie nie wolno tych odroczeń tak praktykować, aby z tego powodu zwyczajne wydatki bywały zaniechane. Tak np. w Galicyi istnieje stosunkowo bardzo mało urzędów pocztowych po wsiach. Uzyskaliśmy swego czasu u rządu przyrzeczenie, że będzie utworzoną pewna liczba urzędów pocztowych, aby uwzględnić w tym kierunku życzenia ludności wiejskiej. Z powodu tych odroczeń nie możemy w tym roku uzyskać w Galicyi ani jednego urzędu pocztowego, ponieważ rzekomo brak pieniędzy w kasie państwowej.

Już przy prowizoryum budżetowem mieliśmy sposobność określenia naszego stanowiska wobec rządu i wobec stronnictw. Nasza linia pozostała samą. Oczekujemy, że wkrótce dojdziemy do porozumienia, iż nie tylko ze strony stronnictw, ale także ze strony rządu będą stworzone warunki w najkrótszym czasie, które umożliwią dojście do skutku większości pracy, co pozwoli panujące między nami zawieszenie broni zamienić w pokój.

Dalsze obrady.

Następnie przemawiał pos. Daszyński, zajmując się szerzej neoslawizmem, polityką dra Kramarza, stosunkami w Sejmie galic., taktyką nar.-demokratów i kwestyą ruską.

Po przemowie pos. Biankiniego i Tresicza, dyskusyę zamknięto i wybrano gen. mowców: Kuntschaka pro i Kost. Lewickiego contra.

Stosunki na kolejach w Karyntyi.

Następnie obradowano nad wnioskiem nagłym Grafenauera w sprawie stosunków narodowościowych na kolejach w Karyntyi.

Przemawiał pos. Wastjan i ks. Stojałowski, który stosunki w Karyntyi porównywał ze stosunkami na Śląsku i występował przeciw Niemcom.

Na ten dyskusyę zamknięto i po przemówieniu gen. mowców, odrzucono nagłość 137 głosami przeciw 132.

Następne posiedzenie dziś o godz. 11 przed południem.

Sprawy bałkańskie.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Interwencya Rosyi w Macedonii.

Londyn. „Times“ donosi z Petersburga: Król Ferdynand prosił Rosyę o interwencyę z powodu nieznośnej sytuacyi w Macedonii. Bułgarya uważa obecną chwilę za stosowną do wkroczenia do Macedonii.

Sprzedaż sandżaku nowobazarskiego?

Belgrad. „Maly Zurnal“ donosi, że Milowanowicz udał się do Konstantynopola, ponieważ rząd turecki zażądał wyjaśnień co do wizyty złożonej swego czasu przez następcę tronu w Bułgaryi. Oprócz tego Milowanowicz chce także poruszyć sprawę ewentualnej sprzedaży sandżaku nowobazarskiego przez Turcyę.

Król serbski w Konstantynopolu.

Konstantynopol. W kołach Porty słychać, że wkrótce ma tu przybyć król Piotr serbski, natomiast zaprzeczają, jakoby także król bułgarski miał przyjechać do Konstantynopola.

Wizyty w Petersburgu.

Kolonia. „Koeln. Ztg“ pisze: W Wiedniu uważają wizytę panujących bałkańskich w Petersburgu, w czasie, w którym na Bałkanie panuje rozdrażnienie, za utrudnienie przywrócenia normalnych stosunków między Wiedniem a Petersburgiem. Zjazdy te mogą u narodów bałkańskich wywołać nadzieje, jakie swego czasu wywołało przyjęcie ówczesnego serbskiego następcy tronu ks. Jerzego w Petersburgu. Odnosi się wrażenie, jakoby rosyjska polityka zagraniczna była obecnie bardzo dwulicowa.

Petersburg. Pet. ag. tel. ogłasza komunikat z okazyi pobytu króla Ferdynanda w Petersburgu, będącego ponownym dowodem serdecznych stosunków między Bułgaryą a Rosyą. Rosyjski i bułgarski minister spraw zagranicznych przy tej sposobności przeprowadzili wymianę zdań o kwestyach bieżących, interesujących Rosyę i Bułgaryę. Obaj ministrowie stwierdzili, że wzmocnienie przyjaznych stosunków między Bułgaryą a Turcyą, oraz Bułgaryą i innemi narodami, leży w interesie Rosyi i Bułgaryi, oraz stwierdzili, że obaj życzą sobie, aby pokój na Bałkanie był utrzymany. Z drugiej strony rząd rosyjski żywi największą sympatyę wobec życzenia, objawionego przez niezawisłą Bułgaryę, aby mogła się rozwijać pod względem kulturalnym i ekonomicznym. Wizyta bułgarskiej pary królewskiej w Rosyi może się przyczynić do ogólnego uspokojenia na półwyspie Bałkańskim.

Petersburg. Bułgarska para królewska odjechała wczoraj.

Rewizya konstytucyi greckiej.

Ateny. Donoszą pod datą wczorajszą: Wniosek o rewizyę konstytucyi zostanie prawdopodobnie dziś przedłożony Izbie. Ze 196 deputowanych będzie obecnych 161. — Za wnioskiem oświadczy się prawdopodobnie 150 posłów, ponieważ między stronnictwami przyszło do porozumienia. Dyskusya będzie krótka i prawdopodobnie na tem samem posiedzeniu odbędzie się głosowanie. Z końcem marca oczekiwana jest mowa tronowa, w kwietniu wybory do zgromadzenia narodowego, które się zbierze 14 września.

Telegramy

z dnia 4 marca.

O polski uniwersytet we Lwowie.

Wiedeń. Wczoraj wieczorem odbyła się konferencya ministra oświaty z ruskimi i polskimi politykami w sprawie postulatu Polaków o utworzenie polskiego charakteru uniwersytetu we Lwowie. Rusini oświadczyli, że w zasadzie nie sprzeciwiają się temu, lecz muszą otrzymać gwarancyę, że we Lwowie utworzony będzie uniwersytet ruski. Konferencya nie doprowadziła do rezultatu, słychać jednak, że znaleziono drogę wyjścia w ten sposób, iż postanowieniem cesarskiem zapewniony będzie polski charakter uniwersytetu we Lwowie, z tem, że będzie wzięte pod uwagę założenie uniwersytetu ruskiego, jednak bez określenia terminu.

Choroba dra Luegera.

Wiedeń. Wczoraj o godz. pół do 8 wieczorem wydano następujący biuletyn o stanie zdrowia Luegera: Temperatura 36, puls 80, czkawka czasem ustaje, przyjmowanie pokarmów jest częściowo utrudnione z powodu wymiotów. Zresztą stan niezmieniony. W południe burmistrz dostał trochę rosołu, pstrągów i lodu. Po godz. 3 nastąpiły wymioty, poczem pacyent uczuł się bardzo wyczerpanym i zasnał.

Francuska Rada ministrów.

Paryż. Na wczorajszej Radzie ministrów minister spraw zagranicznych Pichon odczytał telegramy francuskiego posła w Maroku, donoszące, że Mulej Hafid podpisał warunki Francyi w całej rozciągłości. Następnie Rada ministrów zajmowała się ustanowieniem terminu wyborów do Izby deputowanych. Odbędą się one prawdopodobnie 24 kwietnia.

Konflikt na dalekim wschodzie.

Berlin. „Berl. Mttsztg“ donosi z Petersburga: W tutejszych kołach politycznych uważają za możliwy konflikt między Rosyą a Chinami i Japonią. Rosya wystąpiła przeciw budowie kolei Kiau-czau-Aigun. Mimo protestu Rosyi, Chiny wraz z Japonią budowę tej kolei objęły i starają się nawet kolej tę jak najszybciej wybudować. W Petersburgu uważają postępowanie Chin za prowokacyę.

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 4 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu, któremu przewodniczył prez. Leo, udzielono urlopu r. m. Porębskiemu na 6, r. m. Uderskiemu na 4 tygodnie.

Stosunki pocztowe w Krakowie.

R. m. Dattner zaznacza, że Izba handlowa i przemysłowa wniosła do ministerstwa handlu petycyę, domagającą się reformy i naprawy stosunków pocztowych, telegraficznych i telefonicznych w całem Zagłębiu krakowskiem a przedewszystkiem w Krakowie i najbliższej okolicy, gdzie się zbiega i skupia główny ruch. — Służba pocztowa, telegraficzna i telefoniczna w Krakowie i w całem zagłębiu pozostawia bardzo wiele do życzenia, nie stoi ona na wysokości zadania i przynosi naszemu życiu gospodarczemu wielką szkodę, nadto stworzenie Wielkiego Krakowa wymaga także odpowiedniej organizacyi na polu komunikacyi pocztowej, gdyż rzeczą jest jasną, że Wielki Kraków nie może być podzielony pod względem poczt, telegrafów i telefonów na małe, pozostające bez żadnego związku pomiędzy sobą, okręgi urzędów pocztowych. Z tego powodu zgłasza mowca wniosek nagły o upoważnienie prezydyum miasta, aby w odpowiedni sposób poparło starania Izby.

R. m. Gertler popiera wniosek i wyraża życzenie, aby zaprowadzone zostały skrzynki pocztowe na wozach tramwajowych, któreby dowoziły listy na dworzec kolejowy.

Nagłość i treść wniosku r. Dattnera uchwalono.

Napisy na szkołach.

R. m. Maciołowski wskazuje na sprzeczne z pisownią, ustanawioną przez Akademię umiejętności, napisy na tablicach szkół.

Prez. Leo oświadcza, że sprawę zbada.

Księgi gruntowe.

R. mag. Skrzyniarz imieniem sekcyi ekonomicznej zgłasza wniosek o upoważnienie prezydyum do powołania mężów zaufania Rady do komisyi zakładającej księgi gruntowe.

Po przemowie r. m. Hałatkiewicza — wniosek uchwalono.

Archiwum miejskie.

Z porządku dziennego r. m. Ponikło przedstawił sprawozdanie archiwum aktów dawnych m. Krakowa za rok 1907/8.

R. m. Fierich podnosi, że archiwum nasze jest tego rodzaju, że się niem możemy poszczycić. Poczyniono liczne reformy i ulepszenia, które w znacznej części czynią zadość oddawna odczuwanym potrzebom. Komisya archiwalna postanowiła wziąć pod rozwagę wydawnictwo źródeł, dotyczących czasów rzeczypospolitej krakowskiej. Wybrany subkomitet, złożony z sił fachowych, zastanawiał się nad kwestyą wydania: dyaryuszy zgromadzenia narodowego, protokołów senatu i protokołów posiedzeń rezydatów państw opiekuńczych. Byłoby bardzo pożądanem, aby część tych źródeł można wydać w roku jubileuszowym 1915, t. j. w setną rocznicę powstania rzeczypospolitej krakowskiej; chyba wszyscy jak najbardziej poprą myśl uroczystego obchodu tak drogiego dla nas jubileuszu. Wkońcu mowca nadmienia, że archiwum obecnie z powstaniem Wielkiego Krakowa nowe czekają obowiązki i dlatego prosi prezydyum o najrychlejsze przedstawienie wniosków komisyi archiwalnej pełnej Radzie, w sprawie stabilizacyi sił pomocniczych archiwum.

Przemawiali r. m. Hałatkiewicz i Kosobucki, poczem prez. Leo oświadczył, że wkrótce przyjdzie z wnioskami o stabilizacyę jednego młodszego urzędnika archiwum i jednego urzędnika Muzeum Narodowego.

Sprawozdanie r. Ponikły przyjęto do wiadomości.

Dzielnice w Wielkim Krakowie.

Sekr. mag. dr Sikorski uzasadniał następnie wnioski proponowane przez komisyę dla rozszerzenia granic Krakowa (w porozumieniu z sekcyą skarbową i okonomiczną). Ustalają one dziesięć nowych dzielnic, z Ludwinowem i Dąbiem dwanaście. (Szczegóły podaliśmy we wczorajszem porannem wydaniu „Now. Ref.“ przyp. red.). W ten sposób Wielki Kraków liczyć będzie dwadzieścia dzielnic, a mianowicie:

I. Śródmieście.
II. Wawel (Zamek).
III. Nowy Świat.
IV. Piasek.
V. Kleparz.
VI. Wesoła.
VII. Stradom.
VIII. Kaźmierz.
IX. Ludwinów.
X. Zakrzówek.
XI. Dębniki.
XII. Półwsie.
XIII. Zwierzyniec.
XIV. Czarna Wieś.
XV. Nowa Wieś.
XVI. Łobzów.
XVII. Krowodrza.
XVIII. Warszawskie.
XIX. Grzegórzki.
XX. Dąbie.

Wnioski dotyczą następnie regulacyi nowych dzielnic.

Granica między dzielnicami Wesoła a Warszawskie od strony Olszy pójdzie środkiem ulicy Lubomirskich; od strony kolejowej — granicą posiadłości kolei a posiadłością, należącą do skarbu wojskowego, na której są zbudowane magazyny wojskowe. Wobec tego cała posiadłość kolei przydzieloną zostaje w tem miejscu do Wesołej, a magazyny wojskowe w całości do dzielnicy Warszawskie.

Granica między Kleparzem a Krowodrzą ma iść środkiem ulicy Montelupich i ulicy Warszawskiej do rogatki warszawskiej. Wobec tego część Krakowa, leżącą na północ od ulicy Montelupich i na północny zachód od ulicy Warszawskiej do rogatki warszawskiej, przydziela się do dzielnicy Krowodrza.

Granica między Krowodrzą a dzielnicą Warszawskie ma iść od rogatki warszawskiej na północny zachód ścieżką, tak, aby od tego miejsca klin terytoryum Krakowa, ciągnący się aż do potoku Sudoł, przydzielony był do dzielnicy Warszawskie, a zachodnia jego granica stanowiła granicę między dzielnicą Krowodrza a dzielnicą Warszawskie.

Granicę między dzielnicą Krowodrza i dzielnicą Nowa Wieś a dzielnicami Piasek i Kleparz stanowić będzie środek ulicy Kilińskiego i stąd przypadają do dzielnicy Nowa Wieś wał i grunta forteczne, natomiast — część obecnych gmin Nowa Wieś i Krowodrza, położonych między ulicą Łobzowską, Kilińskiego i Krowoderską, przydziela się do dzielnicy Piasek. Część Krowodrzy, położoną między ulicą Kilińskiego i Krowoderską na wschód ku ulicy Długiej, zostaje przydzielona do dzielnicy Kleparz. Grunta pofortyfikacyjne i inne, na północ od nich leżące, przypadną do dzielnicy Krowodrza.

Granica między dzielnicą Czarna Wieś a dzielnicą Piasek ma iść środkiem ulicy Piotra Michałowskiego. Stąd część Czarnej Wsi, leżącą przed tą ulicą i wchodzącą ulicą Stachowskiego, Czarnowiejską i częścią ulicy Granicznej do dzielnicy Piasek, przydziela się do dzielnicy Piasek, która sięgać będzie aż do ulicy Wolskiej.

Cały park Krakowski przydziela się do dzielnicy Czarna Wieś. Również do tej dzielnicy przydziela się park Jordana i tor wyścigowy.

Część Błoń, ograniczoną ulicą, wiodącą koło parku Jordana i toru wyścigowego, zamkniętą drogą wojskową, wiodącą od Łobzowa ku Zwierzyńcowi, oraz nowem korytem Rudawy aż do granicy Półwsia, przydziela się do dzielnicy Półwsie. Granica między dzielnicą Półwsie a dzielnicą Piasek ma iść środkiem ulicy Żabiej; granica między dzielnicą Półwsie a dzielnicą Czarna Wieś biegnąć ma środkiem drogi, wiodącej koło parku Jordana i toru wyścigowego. Część Błoń, położoną na północ od drogi wojskowej, przydziela się do dzielnicy Zwierzyniec. Granica między dzielnicą Półwsie a dzielnicą Zwierzyniec od strony Błoń biegnąć ma środkiem drogi wojskowej, wiodącej od Łobzowa ku Zwierzyńcowi.

Granicą między dzielnicami Czarna Wieś a Nowa Wieś będzie środek ulicy Czarnowiejskiej. Z dzielnicy Zwierzyniec przyłącza się do Czarnej Wsi kilkanaście parcel; granicę w tem miejscu stanowić będzie środek nowego koryta Rudawy.

Część gminy Grzegórzki-Piaski, położoną na północ od gruntów wojskowych aż po szosę, przydziela się do dzielnicy Wesoła. Enklawy gruntów rustykalnych, leżące na obszarze dworskim Piaski i należące do gminy katastralnej Piaski, przydziela się do dzielnicy Grzegórzki.

Prosząc o uchwalenie tych wniosków, nadmienił w końcu referent, że ani pod względem podatkowym, ani wyborczym (do Sejmu i Rady państwa), nowy podział dzielnic żadnych nie wywoła zmian.

R. m. Gertler proponuje, aby częścią granicy między Krowodrzą a dzielnicą Warszawskie nie była ścieżka prywatna, lecz środek gościńca Warszawskiego. — Mowca ma pewne wątpliwości co do nazw „Półwsie“ i „Nowa Wieś“, które nie są historyczne, i oświadcza się przeciw przyłączeniu skrawka starego Krakowa do Krowodrzy.

R. m. Dębicki zwraca uwagę, że w Wielkim Krakowie powtarzają się nazwy ulic (np. 3 ulice Kościuszki). Mowca żąda, aby magistrat nad tem się zastanowił.

R. m. Miedniak proponuje, aby Nową Wieś nazwać „Wrocławskiem“.

R. m. Guńkiewicz proponuje, aby Błonie, park Jordana i tor wyścigowy tworzyło zupełnie osobną dzielnicę pod nazwą „Błonie“.

Referent dr Sikorski sprzeciwia się przedłożonym poprawkom dra Gertlera i Miedniaka Projektowi dra Guńkiewicza, aby Błonie stano-

wiły odrębną dla siebie dzielnicę, przeciwstawia referent umowę, zawartą z przedstawicielstwem dotychczasowych gmin Półwsie i Zwierzyniec, mocą której gminy te przyłączają się do Krakowa, pod warunkiem, że w dotychczasowym swym obszarze tworzyć będą dzielnice Krakowa.

Rada uchwaliła cały projekt w myśl wniosków połączonych sekcyj i komisyi dla rozszerzenia Krakowa. Poprawki r. m. Gertlera, Miedniaka i Guńkiewicza — upadły.

Szkoła szewska.

Z kolei r. mag. Zaczek imieniem sekcyi szkolnej i skarbowej przedstawił wniosek następujący: Rada m. uznaje potrzebę założenia w Krakowie krajowej szkoły szewskiej; w tym celu gmina m. Krakowa zobowiązuje się dostarczyć dla takiej szkoły bezpłatnie lokalu, opału, oświetlenia i obsługi. Rada m. wyraża życzenie, aby była reprezentowaną przez swego delegata w kuratoryi szkoły.

R. m. Kosobudzki wykazuje, że szkoła taka w Krakowie wielkie przynieść może korzyści; zwyczaj umieszczania szkół fachowych w małych miejscowościach nie wychodzi samej sprawie na dobre. Dowodem szkoła szewska w Dobczycach; szkoła ślusarska w Świątnikach prosperowałaby lepiej, gdyby była w Krakowie, gdzie młodzież także w innym kierunku mogłaby się kształcić. W końcu zgłasza mowca rezolucyę, polecającą prezydentowi poczynienie starań, aby w ciągu lat trzech założono zawodowe szkoły rękodzielnicze z warsztatami w Krakowie; projekty — przedstawi Izba rękodzielnicza.

R. m. Bandrowski przyznaje słuszność wywodom r. Kosobuckiego. Istotnie szkoły fachowe zakładane są nie w centrach, gdzie gromadzi się „gros" rękodzielników, lecz w prowincyonalnych miastach. Żądanie, aby tych szkół jak najwięcej tworzono w Krakowie, jest najzupełniej uzasadnionem.

Po przemowie referenta uchwalono wnioski sekcyi i rezolucyę r. Kosobuckiego.

Wywóz nieczystości.

Po referacie r. mag. Skrzyniarza przyjęto ofertę p. Pawła Szufinowicza, który się podjął dostawy zaprzęgów do odwozu nieczystości kloacznych (za odwóz 2 metrowej beczki w dzień 3 K 9 hal., w nocy 4 K 50 hal.).

Droga bulwarowa nadwiślańska.

Radca budownictwa Kłeczek uzasadnił następujący wniosek sekcyi ekonomicznej. Rada m. uchwali:

1) Rozszerzyć drogę bulwarową nadwiślańską na przestrzeni od placu Groble aż do mostu kolei państwowej przy Grzegórzkach do 20 m. 2) Linię regulacyjną na przestrzeni od ulicy Mostowej do ulicy Krakowskiej utworzyć według planu budownictwa miejskiego z dnia 28 kwietnia 1909. 3) Zatwierdzić deklaracyę z ramienia sekcyi złożoną w dniu 14 grudnia 1909, wobec ekspozytury dróg wodnych w Krakowie w sprawie tej drogi nadbrzeżnej na gruntach realności Tischlowitzów. Uchwalono.

Budowa szkoły.

Wicepr. Sare przedstawia wnioski co do budowy szkoły wydziałowej przy ul. Szlak kosztem 410.000 koron. Dalsze punkty wniosku postanawiają: 1) Uprasza się prezydenta, aby przedłożył wnioski co do sposobu pokrycia kosztów budowy powyższej szkoły. 2) Upoważnia się prezydenta wraz z komisyą inwestycyjną do rozpoczęcia i przeprowadzenia budowy szkoły z tem, że na razie koszta tej budowy pokrywać należy z funduszu obrotowego miejskiego sposobem zaliczki do zwrotu z funduszu na tę budowę uchwalić się mającego.

Prez. Leo otwierając dyskusyę zaznacza, że typ takich szkół, których budowa kosztowałaby przeszło 400.000 kor., nie może być stale stosowany w naszej gospodarce. Niechaj tedy nie będzie to precedensem na przyszłość; musimy się stosować do naszych sił finansowych. Ta szkoła spełniać ma pewne zadania specyalne i dlatego wyjątkowo taką samę pochłonie.

R. m. Nowak Stanisław zaznacza, że nie będzie to jedna szkoła, ale dwie — w jednym budynku pod jednym dachem: pospolita i wydziałowa. Do szkoły w ulicy Szlak chodzi największa liczba dziatwy, będzie uczęszczał olbrzymi zastęp terminatorów na naukę wieczorną (specyalne kursa rzemieślnicze). Jeżeli na chłodnię i inne inwestycye sanitarne przeznacza się znaczne sumy, to wydatek znaczniejszy jest także wskazany na szkołę.

Prezydent Leo odpowiada, że wydatek na chłodnię nie może się równać z wydatkiem na szkoły, bo wydatek na chłodnię sam się amortyzuje. Mimo to jednak — wskazuje dr Leo — za czasów jego prezydentury wydano $1^1/_2$ miliona na szkoły t. j. więcej niż poprzednio w ciągu 20 lat. Prezydent podnosi dalej, że do wydatku 410.000 K nie wliczono ceny gruntu, z którym — budowa ta kosztować będzie okrągło pół miliona.

R. m. Wasung nie chciałby, aby przemówienie prezydenta stanowiło precedens na przyszłość. Nie można twierdzić, że dobrze zbudowana szkoła to wydatek nieproduktywny, bo przecież ważną jest rzeczą, że w dobrze urządzonej szkole dzieci nasze będą zdrowe. Mowca boi się, aby słowa prezydenta, wypowiedziane w najwyższej wierze a podyktowane troską o finanse gminy, nie były kiedyś użyte za argument, że możemy budować szkoły tańsze.

Przemawiali następnie r. m. Gertler, Bujwid, Beringer, Domański i Maciołowski. R. m. Drozdowski — imieniem mieszkańców Kleparza dziękuje za tak wspaniałą szkołę.

Referent dziękuje wszystkim mowcom za poparcie. Jeżeli podzielić należy zapatrywanie prezydenta, że postępować potrzeba z ołówkiem w ręku, to wskazać także należy na to, że szkoła ta, która tyle kosztów wymaga, będzie wyjątkową, bo zawierać będzie 12 klas, 4 sale rysunkowe i salę gimnastyczną. Zresztą zapreliminowano więcej i w ten sposób zapobieżono ewentualnym przekroczeniom.

W głosowaniu wnioski jednogłośnie uchwalono.

Dyorama grunwaldzka.

Przystąpiono do obrad nad sprawą dyoramy grunwaldzkiej z urządzeniem sztucznego terenu, łączącego się z obrazem. Sprawę tę przedstawił r. mag. dr Zaczek, wskazując, że artyści malarze pp. Tadeusz Popiel i Zygmunt Rozwadowski z projektem takim wystąpili. — Zastanawiały się nad njm sekcye ekonomiczna i szkolna i komisya grunwaldzka, które postanowiły: 1) Przychylić się do prośby i zezwolić na udzielenie placu z wyjątkiem placów Szczepańskiego i św. Ducha. 2) Zaproponować plac Bernadyński. 3) Zastrzedz, aby projekt budowy przedłożony został Radzie do zatwierdzenia. 4) Odnieść się do p. Styki z zawiadomieniem, że powstał projekt dyoramy grunwaldzkiej i że gmina jemu daje pierwszeństwo w wykonaniu tego projektu. Nad sprawą zastanawiał się magistrat, który przedstawił ją następnie Radzie artystycznej. Pp. Popiel i Rozwadowski oświadczyli, że nie mogą się zgodzić na plac Bernadyński. P. Styka, do którego wysłano telegram, nic nie odpowiedział. Z tych względów referent przedstawia wniosek:

Z uwagi na prowizoryczny charakter projektu Rada miasta uchwala: a) Zgodzić się, aby dyorama wzniesioną została na placu św. Ducha między szkołą a ulicą Szpitalną; b) zwrócić się do obu artystów z przedstawieniem, aby forma budynku była najprostsza i odpowiadająca celowi.

Wiceprez. Sarski podnosi, że pp. Popiel i Rozwadowski na plac Bernadyński zgodzić się nie chcieli, albowiem plac to odległy i projekt finansowo przedstawiałby się niedobrze, zwłaszcza, że dyorama w Krakowie ma być czas krótki; na zimę ma być przewieziona do Lwowa. Następnie zawiadamia dr Szarski, że Wydział krajowy odrzucił rekurs p. Styki przeciw uchwale magistratu, odrzucającej projekt budowy panoramy w Barbakanie, z motywów — przez magistrat przytoczonych.

R. m. Dąbrowski sądzi, że należy zaczekać na odpowiedź p. Styki.

Przemawiali następnie r. m. Gertler, Klemensiewicz, Nowak Stanisław, prez. Leo, poczem wicepr. Szarski wyjaśnił, że budowa dyoramy będzie tego rodzaju, że pomieści widzów 100—120, podczas gdy panoramie p. Styki w Barbakanie mogłoby się przyglądać najwyżej 60 do 70 osób.

R. m. Iglicki zgłasza wniosek formalny, aby na dyoramę oddać plac św. Ducha.

R. m. Dąbrowski do wniosków dodaje zastrzeżenie, że przedsiębiorcy dyoramy nie mogą liczyć na żaden zasiłek ze strony gminy.

W głosowaniu uchwalono zezwolić na utworzenie dyoramy i w myśl wniosku r. Iglickiego, na placu św. Ducha. Zastrzeżenie r. Dąbrowskiego również przyjęto.

Inne sprawy.

Z kolei członkiem Rady szkolnej okręgowej miejskiej w miejsce dra Rafała Landaua, który mandat ten złożył, wybrano posła dra Ignacego Landaua.

Na posiedzeniu tajnem spensyonowano adjunkta miejskiego wydziału obrachunkowego Antoniego Lebedyńskiego i drogomistrza miejskiego Jaworskiego.

Koniec posiedzenia o godz. 9 min. 15 wieczorem.

Kronika.

Dziś:

Kraków, piątek 4 marca.

Kalendarzyk kościelny: Kazimierza w. i 5 Ran P. J.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 19, zachód o godz. 5 m. 24 długość dnia godzin 11 min. 05.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Aktorki".

Teatr ludowy: „Kazimierz Wielki i Esterka".

Uniw. ludowy: Dr. Wanda Radwańska: „Anatomia i fizyologia człowieka".

Powszechne wykłady uniwersyteckie w auli I. szkoły realnej (ul. Studencka) o godz. 6 Dr Ludomir Sawicki: „Góry polskie".

Odczyty: Pr. dr Bujak: „Szkolnictwo przemysłowe" o godz. 8 wieczorem w sali Tow. technicznego; prof. dr Rostafiński: „Owoce hesperydów w świecie i Polsce" o godz. 6 wieczorem w auli uniw. Jagiel.

Resursa urzędnicza: Posiedzenie wydziału o godz. 7 wieczorem.

Koncert p. Wawnikiewicz-Tatarczukowej o g. 7 ½ wieczorem w starym teatrze.

Posiedzenie wydziału Tow. kolonij wakacyjnych o godz. 6 wieczorem w gimn. św. Jacka.

Teatr miejski we Lwowie: „Złote kajdany".

Z Tow. kolonii wakacyjnych. Pierwsze posiedzenie wydziału Tow. kolonij wakacyjnych dla uczniów gimnazyów i szkół realnych w Krakowie i Podgórzu, odbędzie się dziś o godzinie 6 popoł. w sali konferencyjnej gimnazyum św. Jacka.

Zmiana nazwiska. Namiestnictwo zezwoliło drowi Adamowi Rosenzweigowi, lekarzowi pułkowemu w Krakowie, na zmianę nazwiska rodowego „Rosenzweig" na „Roenig".

Uczczenie burmistrza Maryewskiego. Podgórska Rada miejska na wczorajszem posiedzeniu przed przystąpieniem do porządku dziennego, zgotowała miłą niespodziankę swemu burmistrzowi p. Franciszkowi Maryewskiemu. Oto, gdy na krześle burmistrzowskim zasiadł wiceburmistrz p. Kaczmarski, zabrał głos radca dr Górski i odczytał następującą petycyę, opatrzoną podpisami wszystkich członków Rady miejskiej:

„Zacny nasz Burmistrz kończy dziesięciolecie swojego burmistrzowania; niespożyte są zasługi Jego około dobra Jego pieczy powierzonego miasta, miasto nasze się dźwiga, rozszerza się i buduje, przemysł zatacza coraz szersze kręgi, otwierają się nowe ulice i dzielnice, powstają budynki publiczne, kanalizacya na ukończeniu, sprawa wodociągu w toku; wogóle nie ma sprawy ważnej, któraby odłogiem leżała.

W uznaniu tak rozlicznych zasług i mrówczej pracy, tych ciągłych trudów, tej niezłomnej energii, stawiają podpisami wniosek nagły:

Świetna Rada uchwali nadać Burmistrzowi Franciszkowi Maryewskiemu obywatelstwo honorowe".

Petycyę tę uchwalono jednogłośnie wśród oklasków, poczem na wniosek radcy Górskiego udała się do mieszkania p. Maryewskiego deputacya złożona z pp. Łuczki i Aronsohna, z zaproszeniem burmistrza do sali obrad.

Gdy po chwili przybył p. Maryewski, oznajmił wiceburmistrz p. Kaczmarski, iż jednomyślną uchwałą Rady miejskiej nadane mu zostało honorowe obywatelstwo miasta Podgórza.

P. Maryewski, dziękując za odznaczenie, podniósł w swem przemówieniu, iż zawsze w miarę sił swoich służyć będzie sprawie publicznej, nie szczędząc starań dla rozwoju i podniesienia miasta.

Na tem zakończono obrady, odkładając załatwienie spraw z porządku dziennego do następnego posiedzenia.

Wieczorem odbył się na cześć p. Maryewskiego w kasynie miejskiem bankiet, w którym wzięli udział: starosta p. Bodnar, komisarz starostwa p. Chrząszczewski, Rada miasta „in corpore", urzędnicy magistratu z dyrektorem p. Kowalskim na czele, dyrektor Kasy oszczędności miasta Podgórza p. Miziewicz, grono profesorów gimnazyalnych i wiele osób ze sfer obywatelstwa miejscowego. — W czasie uczty toastowali r. Łuczko, starosta Bodnar, r. Aronsohn i inni.

Dyplom obywatelstwa honorowego wręczony zostanie p. Maryewskiemu w dniach najbliższych. — W uroczystości tej wezmą udział najszersze warstwy obywatelstwa m. Podgórza.

Wielki pożar pod Chrzanowem. Z Chrzanowa telefonuje nasz korespondent: Wczoraj koło godz. 3 po południu wybuchł wielki pożar w kompleksie budynków przy drodze między Kątami a Chrzanowem. Spłonęło 50 stodół, liczących sto kilkadziesiąt sąsieków. W akcyi ratunkowej brała udział straż pożarna z Chrzanowa, Trzebini i sąsiednich miejscowości. Straty wynosić mogą około 200.000 koron. Przyczyna pożaru dotychczas nie znana.

Z lwowskiej Rady miejskiej. Ze Lwowa telefonują: Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej z powodu interpelacyi r. Rukera wyszła na jaw ważna sprawa dotycząca drożyzny we Lwowie i Krakowie. Mianowicie prezydent Ciuchciński oświadczył, że podczas swojej ostatniej bytności w Wiedniu dowiedział się, iż Galicya ma być wykluczoną od dowozu mięsa rumuńskiego. Na to powstała wielka burza. Przemawiał szereg mowców, poczem uchwalono wysłać natychmiast w tej sprawie telegramy do Koła polskiego, do min. Dulęby i do posłów m. Lwowa. Postanowiono też porozumieć się z m. Krakowem i innemi miastami, aby w akcyi w tym kierunku nie poprzestać tylko na proteście.

Następnie r. Śliwiński postawił wniosek, aby wezwać ministrów Bilińskiego, Dulębę i prezesa Koła polskiego do poczynienia starań w tym kierunku, aby konkurs na budowę dyrekcyi skarbu we Lwowie był rozpisany dla architektów polskich, doszło bowiem do wiadomości interpelanta, że projekt ma być wykonany w Wiedniu, gdzie nie znają ani wymagań Lwowa, ani motywów swojskich.

W końcu r. Bol. Lewicki postawił nagły wniosek, aby podjąć akcyę przeciwko ulicznemu żebractwu we Lwowie. Wniosek odesłano do regulaminowego traktowania.

Wzloty inż. Warchałowskiego. Z Wiednia telefonują: Arcyksiążę Leopold Salvator przybył tu wczoraj, celem oglądania wzlotów inż. Warchałowskiego. Oglądał najpierw aparaty Farmana, przyczem inż. Warchałowski udzielił wyjaśnień i urządził na jednym aparacie wzlot do wysokości półtora metra, przebywając 3—4 kilometrów. Następnie arcyksiążę oglądał aparaty Wrighta, poczem inż. Warchałowski urządził ponowny wzlot na jednym z tych aparatów. Po południu miał inż. Warchałowski urządzić wzlot o nagrodę 5000 K za odbycie 10 kilom., jednak z powodu wiatru musiał tego zaniechać.

Zmarli.

Stanisław Cyrankiewicz, długoletni współpracownik administracyi „Czasu", zmarł w Krakowie przeżywszy 54 lat.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 3 marca.

HOTEL KRAKOWSKI: Karol Krois, Maurycy Löwe, Marya v. Raday, Guia Skutozky. Andrea Jensen. Róża Fried. dr Emil York z bratem, Nelly Walter z Bielska, Jan Gezl, Jan Grudziński z Stopnicy. Czesław Bukowski z siostrą z Krosna. dr Karol Pers z Jasła, Stanisław Wiśniowski z Nowego Targu.

HOTEL POLLERA: Adam Starzeński z Śmiechowa (Król. Pol.), Stefan Przyłęcki z Jasła, Jan Kostanecki z Charbic (Król. Pol.), Józef Sosnowski ze Lwowa, dr Jan Parajewski z Liska, Zygmunt Rodakowski ze Lwowa, Zygmuntowie Szremowiczowie z Warszawy, Stanisławowie Kuźmińscy z Jasła, Konradowie Pasierbińscy z Zawiercia, Maryan Rossenberg ze Lwowa.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 3 marca. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-pro. 295·50. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-pro. 2?7·50. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 28?·75. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 246·75. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 10?·10. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złz. 26?·?0. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 53?·—. Clary 40 złr. m. k. 2?6·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 1?0·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 118·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 78·50. Palffy 40 złr. 246.—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 64·85. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 40·25. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 70·—. Salma 40 złr. m. 288·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 12?·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 233·25. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 233·75. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 543·—.

Berlin, 3 marca. Austryackie banknoty 85·—. Spirytus —·—.

Paryż, 3 marca. Renta 3-pro. 99·20. Mąka —·—.

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.